

## PAU wobec polskiej emigracji

Z prof. Zygmuntem Kolendą, przewodniczącym Komisji PAU do Badań Diaspory Polskiej, Prezesem Oddziału Krakowskiego Wspólnoty Polskiej, rozmawia Anna Woźniakowska.

**Panie Profesorze, we wrześniu pod auspicjami PAU i Wspólnoty Polskiej odbył się w Krakowie II Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie. Obszar działania tych Towarzystw i tematyka, jaką podejmują, są bardzo zróżnicowane. Co daje taki kongres? Czy to jest tylko sentymentalna wizyta w Starym Kraju?**

Nie. To prawda, że te gremia mają przeróżny charakter. W większości nie są towarzystwami naukowymi *sensu stricto*. Często są to stowarzyszenia zawodowe grupujące na przykład lekarzy, inżynierów, prawników. Starają się prowadzić swoją działalność na możliwie najwyższym poziomie. Organizują w swoich ośrodkach odczyty, konferencje, ukazują w swoich krajach społeczność polską w innym niż dotąd świetle, bo to jest przecież inteligencja. W ostatnich latach ich działalność dostała nowy impuls w postaci młodej emigracji ludzi wykształconych. Te stowarzyszenia starają się ich wchłonąć, służą im pomocą.

Towarzystwami ściśle naukowymi są właściwie jedynie oddziały PAU w Nowym Jorku i Montrealu, powstałe w czasie II wojny światowej, ale niektóre ze stowarzyszeń zawodowych też działają na dobrym poziomie naukowym.

### Poproszę o przykład.

Przykładem może być Stowarzyszenie Inżynierów Polskich Ameryki Północnej. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie od dawna działały lokalne związki inżynierskie. Przed czterema laty zjednoczyły się. To stowarzyszenie gromadzi Polaków, którzy odnieśli sukces. Mało o tym wiemy w kraju, a to bardzo ważne. W czasie wspomnianego kongresu Stowarzy-



prof. dr hab. Zygmunt Kolenda, fot. arch.

szszenie Inżynierów odbyło w Krakowie swoje posiedzenie. Okazało się, że wśród jego członków są dyrektorzy olbrzymich koncernów o światowym zasięgu, ludzie, którzy mają do czynienia z najnowszymi osiągnięciami naukowymi i technicznymi. Prezentowane przez nich referaty były z ciekawością przyjmowane przez profesorów polskich uczelni technicznych, ponieważ z pierwszej ręki dowiadawali się o nieznanym im trendach w światowej nauce i w światowym przemyśle. Na przykład dyrektor wykonawczy największego koncernu aluminiowego mówił o zastosowaniu aluminium przy budowie najnowocześniejszych samolotów, o badaniach naukowych, których efektem jest rezygnacja z używanych dotąd kompozytów i powrót do metalu. Inny referent, pracownik naukowy w fabryce helikopterów Sikorski, mówił o wymaganiach stawianych materiałom używanym do budowy maszyn i o nanotechnologii, która jest obecnie szlagierem naukowym. Jeszcze inną tematykę poruszał referat głównego automatyka elektrowni jądrowej koło Ontario pełniącego obecnie obowiązki prezesa Stowarzyszenia. Mówił o problemach bezpieczeństwa, o zabezpieczeniach reaktora.

### To bardzo aktualny temat wobec grożącego nam kryzysu energetycznego.

Tak, i ci referenci przekazywali wiedzę z najwyższej półki. Muszę powiedzieć, że wszyscy byliśmy zaskoczeni poziomem, jaki reprezentowa-

li. O takich osiągnięciach Polaków na świecie zbyt mało wiemy.

### A to zmienia zupełnie obraz polskiej emigracji oglądanej wciąż z pozycji Jackowa w Chicago.

Oczywiście. Tak więc my, w kraju, odnieśliśmy konkretne korzyści z ich przyjazdu na kongres. Z drugiej strony dla nich pożyteczne było spotkanie się z przedstawicielami innych stowarzyszeń, na przykład działającego w Unii Europejskiej Stowarzyszenia Inżynierów Polskich, powstałego niedawno z połączenia lokalnych organizacji istniejących w różnych krajach. Okazało się w Krakowie, że oba stowarzyszenia nic dotąd o sobie nie wiedziały. Ich członkowie zetknęli się tu po raz pierwszy, nawiązane zostały kontakty, które, mam nadzieję, będą owocować. Po raz pierwszy spotkali się też z przedstawicielami podobnych stowarzyszeń ze Wschodu, którym Wspólnota Polska umożliwiła uczestnictwo w kongresie. W krajach dawnego Związku Radzieckiego ta działalność jest dopiero w zarodku, ale krakowski kongres pokazał, jaką drogą można iść, jak pokonywać różne trudności organizacyjne.

### Czy kongresy mają jakieś tematy przewodnie?

Pierwszy kongres – przed trzema laty – był właściwie rozpoznaniem sytuacji. Drugi staraliśmy się w pewien sposób ukierunkować. Przewodnym tematem była emigracja młodych Polaków. Chodziło o zbadanie jej przyczyn i zasięgu. Okazało się, że prowadzone są szeroko za-

crojone badania socjologiczne. Poświęcono im szereg bardzo dobrych referatów przygotowanych nie tylko przez polskie ośrodki naukowe. Polacy poza granicami również prowadzą badania w tym zakresie. Ich wyniki dowiodły, że emigracja w naszych czasach jest zjawiskiem ulegającym stałym zmianom. Obecnie więcej mówi się o powrotach niż o wyjazdach z kraju.

**Ale czy wobec przystąpienia do Unii i do strefy Schengen przemieszczanie się ludzi nie jest zjawiskiem normalnym? To już nie jest emigracja w dawnym pojęciu, ale poszukiwanie najlepszych warunków życia i realizacji swoich dążeń. Stajemy się obywatelami Europy.**

To przemieszczanie się oczywiście będzie zjawiskiem normalnym, ale

chyba nigdy nie będzie już występować w takiej skali, w jakiej obserwowaliśmy to w ostatnich latach.

**Czy badania na temat najmłodszej fali emigracji były na tyle dogłębne, że można już próbować uogólnień?**

Sądzę, że tak. I tu pojawia się kolejne zadanie stojące przed PAU. Akademia od początku swego istnienia pełniła rolę integracyjną wobec Polaków i Polonii, kontynuuje więc tę działalność i dzisiaj. Powołano Komisję do Badań Diaspory Polskiej. Właśnie w jej ramach dokonujemy już pewnych uogólnień. W niedługim czasie opracowane odpowiednio materiały z kongresu zostaną ogłoszone drukiem, będą więc szeroko dostępne.

**Jakie jeszcze korzyści przyniósł kongres?**

Trudno dziś dokonywać pełnego podsumowania, ale do sukcesów zaliczyć można niewątpliwie obecność pani minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej, która towarzyszyła premierowi w dniu otwarcia kongresu. Prezes PAU uzyskał jej obietnicę, że między innymi Instytut Polski, będący oddziałem PAU w Nowym Jorku, a borykający się z wielkimi trudnościami finansowymi, otrzyma wsparcie od ministerstwa. Prawdopodobnie będzie z tego korzystał także oddział w Montrealu. Będziemy chcieli uzyskać wsparcie również dla stowarzyszeń działających na Wschodzie. Chcielibyśmy też pod auspicjami PAU utworzyć forum towarzystw i stowarzyszeń polskich, żeby mieć z nimi bieżący kontakt. Pracy przed nami bardzo dużo.